KURJER KRAKOWSKI.

D. 28 stycz. 1835. ŚRODA.

Nr 22.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 5 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Goniec het: Zamójskiego przywozi wiadomość o wzięciu w niewolę ar: ks. aust. 1858.

KRAKOW.

Ceny zboża na targowicy w Kleparzu przy Krakowie przedawanego.

Dnia 26 Stycznia 1835 r. Korzec pszenicy złp. 18. złp. 22. Żyta 17. 20. Jęczmienia 18. 19. Owsa 12 13.. Grochu 31. Jagieł 36. Rzepaku —

Wdniu 3o styczaia 1835 roku o godzinie 10 rannéj, w rynku głównym W. M. Krakowa, w gmachu Sukiennice zwanym w drodze Exekucyi sądowéj, odbędzie się publiczna licytacya, jako to: szaffy na suknie, komody, kanapy i krzesełek, zwierciadełek, lichtarzów mosiężnych, stolików, szkła różnego gatunku, talerzy cynowych etc.

Chęć licytować mających zaopatrzonych w gotowe pieniądze, na czas i miejsce oznaczone zaprasza się.

Kraków dnia 26 stycznia 1835 r.
Teodor Jaworski. Kom. Sąd.

Francya. Zdaje się iż Rząd ma niejaką obawę, aby żądania prezesa Stanów Zjednoczonych nieprzyjął kongres, a stąd nie przyszło do wojny. Do tego zmierzają przynajmniej słowa wyrzeczone w Izbie deputowanych przez kommissarza rządowego i ministra marynarki. — W petycyi podanéj przez kapitanów marynarki żądano, aby rozłączyć zupełnie handlową marynarkę od wojennéj. — Dwóch nowo wybranych deputowanych popierali żarliwie ten wniosek. — Ale kommissarz rządowy rzekł między innemi te słowa, które obudziły mocno uwagę izby: „Chwila nie jest stosowną aby handlową marynarkę oddzielać od wojennej, bo nie zadługo może nadejść dzień, kiedy pierwsza potrzebować będzie obrony drugiej.“ — Z początku uważano te słowa kommissarza Rządowego jedynie za chęć usunięcia petycyi w braku innych dowodów, ale minister marynarki p. Duperré przemówił także w podobny sposób: „Powtarzam panom, rzekł, że chwila źle jest obraną, aby mówić od rozłączeniu tych dwóch gałęzi marynarki, gdyż co dzień spodziewać się można, że potrzebować będą obie wzajemnej pomocy i obrony. Z tego powodu Izba usunęła petycyą. (G. B. S.)

Anglia. Pierwszym wypadkiem wielkiego wstrząśnienia w listopadzie 1834. który prorokowano, było połączenie stronnictwa obalonego ministerjum z oppozycyą w Izbid niższej, która przeciw niemu walczyła, połączenie wszystkich zwolenników reformy z sobą, aby wspólnem usiłowaniem zniweczyć nowe ministeryum Torysów. — To proroctwo sprawdza się teraz: jako rezultat wyborów stają naprzeciw siebie dwie wielkie massy, — Torysowie i Reformiści, a na czyjej

stronie jest przewaga, okazują codziennie ogłaszane listy odbytych wyborów, z których (jak wczoraj donieśliśmy) reformiści liczą 100 więcéj przychylnych sobie. — Przez objęcie władzy od Torysów, wywołane połączenie z sobą reformistów stanie się pierwszym zgubne; rzecz przeto naturalna, iż pragną ich rozdwoić. Dziennik *Times* organ Torysów, który dawniej zachęcał do jedności; teraz chce zapalić pochodnię niezgody; — w długim artykule usiłuje poróżnić reformistów z Wigami, klassyfikuje różne stronnictwa i mówi że stronnictwo zachowawców (konserwatystów, Torysów) musi walczyć przeciw 4 stronnictwom. 1) Konserwatyści Wigowie, którzy tem się różnią od Torysów iż pragną jak oni, utrzymania tronu, izby parów i kościoła, a żądają zniesienia nadżyciów i zaprowadzenia potrzebnych reform. — Przez stronniczą przychylność przekładają Lorda Melbourne nad Roberta Peela i dla tego wspierają kandydatów przeciwnych teraźniejszym ministrom. — 2) Radykalni Wigowie. W tej klassie mieszczą się ci wszyscy, którzy żądają trzechletnich parlamentów, kreskowania tajemnego ect. aby osłabić duchowieństwo; pragną także aby stosownie do reformy bilu liczba tak wielka dotychczasowych wyborców podwojoną była. — Na swem czele stawiają lorda Durhama. 3) Radykaliści. Celem i ulubioną myślą tego stronnictwa są roczne parlamenta, powszechne prawo głosowania i żadnego panującego kościoła.

— To stronnictwo jest najmniejsze i najmniej znaczące w Londynie, moze jednak liczyć na 400 do 500 głosów w wyborach, to jest 30stą część, i jesteśmy przekonani, że ci całą swoję siłę obrócili na wspieranie kandydatów reformy.

— W końcu powiada *Times* że stronnictwo Torysów jest silniejsze w Londynie od każdego z 4 innych, gdyż z 20 ukończonych wyborów w tem mieście 9 wypadło na korzyść Torysów." — Do najważniejszych skutków, które osiągli reformiści, należy upadek wielu znakomitych Torysów. Ministeryalni kandydaci Rowley lord admiralicyi i Eckburn sekretarz admiralicyi, również margrabia Douro najstarszy syn X. Welingtona nie zostali wybrani. Prócz przykrości stąd wynikającej dla ministrów łączy się i to złe, mianowicie co do marynarki, że w Izbie niższej zbywać będzie ministrom na członkach, którzyby zdołali odpowiedzieć na zapytania i trudności czynione ze strony oppozycyi.

Belgia. Na posiedzeniu Izby deputowanych dnia 13 b m. roztrząsano pytanie tyczące się wojny i pokoju. — Wiadomo, że Król odpowiadając na powinszowania w Nowy Rok oświadczył, że pokój nie będzie naruszony. — Jeden deputowany więc rzekł, jeźli się rzeczy tak mają, przeto ministerjum niepotrzebuje pieniędzy przeznaczonych na koszta wojenne; a gdy krol nie jest odpowiedzialny za swoje słowa, dla tego on pyta się ministra spraw zagranicznych, czy może potwierdzić oświadczenie kró-

la. — Minister odpowiedział, że poniewie czy słowa króla wiernie powtórzyły gazety: może zaś zapewnić, że obawa wojny, która nie była płonną na końcu roku, znikła teraz przez oznajmienie Roberta Peela, iż dochowa zawartych układów. — O Holandyi nie wie nic więcej nad to, że 1 stycznia nie myślała rozpocząć wojny, a przynajmniej na chwilę zaniechała tego zamiaru: stąd zaś nie wynika, aby Belgia zaprzestała czujności i zmniejszyła siłę zbrojną. Minister wojny odczytał długie zdanie sprawy o uzbrajaniu się Holandyi, którego zaprzestała od 20 Grudnia z. r. Poczem minister spraw zagranicznych znowu głos zabrał i oświadczył, że bojaźń rządu belgijskiego wybuchnięcia wojny nie była bezzasadną, że zaprzeczeniom gazet holenderskich niemożna wierzyć, a jeźli Holandya nie myśli w tej chwili o wojnie, jest to skutkiem patryotyzmu izby deputowanych belgijskich, którzy głosowali za powiększeniem wojska. — Co do układów z Stanami Zjednoczonemi oświadczył minister spraw zagragranicznych, że te na nowo rozpocząć trzeba, bo dawniejsze zerwane zostały, z powodu iż poseł belgijski przestąpił granice powierzonej sobie władzy.

Ameryka północna. Z powodu ciągle przybywających osadników niemieckich do stanów Zjednoczonych, dziennik wychodzący w Baltimore ogłasza następne przestrogi dla wszystkich podobnych osadników bardzo użyteczne. „Najprzód mówi wspomniony dziennik, roztropnie ten uczyni, kto pragnie z Europy udać się do Stanów Zjednoczonych, gdy rozważy czy jego majątek, jego uzdatnienie, sposób myślenia, rzemiosło które umie, jego wiek i zdrowie są zdolne do takiego przedsięwzięcia; gdyż niejeden, który bez rozwagi, lub za czyją radą, ten krok uczynił, gorzko żałował ale zapóźno. Aż nadto jest prawdą, że w Niemczech złe wyobrażenie panuje o przybyłych do nas osadnikach. Szał, z którym się chwytają tego kroku, przeszkadza im z zimną rozwagą zasięgnąć rzetelnych wiadomości. W Niemczech są stósy ksiąg o Ameryce, pisanych najwięcéj dla obłowu pieniędzy, które z tego powodu malują wszystko w ujmujących kolorach dalekich od prawdy; tym jednak zapaleniec wierzy i jeszcze swą żywą wyobraźnią i przez opowiadanie ich drugim, powabniejszych wdzięków przydaje. Tylko pracowici rolnicy i rękodzielnicy zdatni znajdą tu nagrodę za swoję podróż. Kupców jest do zbytku; sztukmistrze nieznajdą tu należnego ocenienia swych zasług, przypuściwszy że umieją nawet po Angielsku, kaznodzieje, uczeni, adwokaci, lekarze będą prawie zawsze omyleni w swoich nadziejach, chyba że są obdarzeni nadzwyczajnym talentem. Widzieliśmy często osoby, które poświęcały się nauce rolnictwa i tu przybyły z nadzieją zostania zawiadowcami obszernych majętności, ale się niemało zdziwiły, gdy im powiedziano, iż tu podobnych urzędów niema. Również osoby obeznane z leśnictwem zdumiały

się bardzo, dowiedziawszy się jak ta nauka mało jest w tym kraju cenioną i straciły wszelką nadzieję przyzwoitego sposobu życia. Komu zbywa na potrzebnych środkach, niechaj zdaleka od nas stroni. Widzieliśmy w ostatniéj nędzy takich, którzy wszystko bez rozwagi na tę podróż poświęcili, abyśmy nie mieli odradzać tego kroku wielu rodzinom, Niemieckie towarzystwo w Baltimore udziela pomocy świeżo przybyłym spółziomkom, ale jego środki są ograniczone, a liczba proszących o wsparcie tak wielka, że od niejakiego czasu dopomaga tylko największą nędzą i chorobą dotkniętym. Ta nędza jest częstokroć do nieuwierzenia wielka, gdy ojciec z liczną rodziną podupadnie i niema żadnego przyjaciela, i gdy co się często zdarza, dla niezwykłego klimatu, cała rodzina na śmiertelnej leży pościeli. Krocie można widzieć w takiéj nędzy, a wostréj zimie ubostwo jest większe jeszcze. Przytrafia się także często, że ludzie niektórzy należący do klassy wyższej przybywają tu z polecającemi listami. Te polecenia rzadka odbierają skutek, gdyż natłok do zatrudnień zyskowych jest tak wielki, jak wszędzie. Nie masz tu różnicy stanów jak w Europie. Rękodzielnikowi jest otwarty przystęp do wszystkich dostojeństw, jeżli do zdatności łączy wierność i rzetelność; przeciwnie z wyższej klassy próżniak bez nauki będzie strącony do najniższéj klassy. Mamy dowody, iż nie którzy z osadników piszą listy do swych spółziomków w Europie i zachęcają ich łudzącemi opisami do przesiedlenia się do Ameryki, ale to czynią dla tego aby ich kosztem swój majątek powiększyć. Nic jednak nie jest nierozsądniejszego dla ludzi, którzy nie mają praktycznych wiadomości o Stanach Zjednoczonych, jak owe stowarzyszenia w Niemczech, aby się przesiedlić do Ameryki dla założenia miasta lub osady. Jeszcześmy nie widzieli aby podobny plan się udał. Na mappie oznaczono miejsce, gdzie miało być zbudowane miasto i założona osada: lecz gdy ziemia jest złą, powietrze niezdrowe, słowem gdy się napotyka tysiąc nieprzewidzianych trudności, jeden po drugim opuszcza towarzystwo, które w krótce całe się rozwiązuje — Tylko silni i pracowici ludzie, którzy umieją się stósować do położenia i radzić w nieszczęściu, którzy się nie wstydzą żadnéj pracy, są dobrzy dla tego kraju. Kto bez usposobienia i pracy roi sobie iż tu będzie pędził swobodne życie, niech siedzi w domu, bo się bardzo omyli. (G.P,S.)

Teatr Narodowy. Jutro na powszechne żądanie powtórzoną będzie opera pod napisem: FRA-DIAVOLO *sławny rozbójnik Włoski.*

W dzisiejszém ciągnieniu wyszły numera następujące:

29 54 83 65 74

Dziś rano ciepła stopni 2.

W DRUKARNI JÓZEFA CZECHA, NAKŁADEM REDAKCYI.